Nr 36. Kraków, Sroda 24 Stycznia 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeana i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Losy Chełmszczyzny.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Petersburg, 24 stycznia.

Organ synodu „Cerkownyja wiedomosti“ zapewnia, że projekt o wyodrębnieniu Chełmszczyzny najdalej w lipcu r. b. stanie się prawem. Duma państwowa ma uchwalić projekt z początkiem marca. Rada zaś państwa rozważy go w szybkiem tempie, dając mu pierwszeństwo przed innymi projektami.

Według pomienionego organu, niezwłocznie po wyłączeniu, rozpocznie się nawracanie na wyznanie prawosławne byłych unitów, którzy przeszli na katolicyzm.

Rusyfikacya kolei wiedeńskiej.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. Z Warszawy donoszą, że dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej otrzymał polecenie, aby na kolei tej zatrudniał tylko Rosyan. Równocześnie postanowiono podwyższyć płace funkcyonaryuszom tej kolei przeszło dwa razy.

O język polski.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. Sejmowe Koło polskie przedstawiło w Sejmie pruskim wniosek, żądający ustawowego zapewnienia językowi polskiemu wolności nieograniczonej na zebraniach publicznych.

Konferencye ugodowe z Rusinami.

(*Telefonem.*)

Lwów, 24 stycznia.

Konferencya w sprawie ugody z Rusinami toczyła się wczoraj w dalszym ciągu i została przerwaną do dziś po południu. Przeprowadzono dyskusyę nad kwestyami mandatów miejskich i kuryi powszechnej. Rusini domagali się 6 mandatów miejskich i ich zabezpieczenia. Referent pos. Leo — jak donosi wczorajsze „Diło“ — przedstawił sposób częściowego zabezpieczenia ruskich mniejszości, proponując utworzenie 2 ruskich okręgów małomiasteczkowych w północnej i południowej części kraju. Na to oświadczyli Rusini, że nie zgodzą się [illegible] częściowe zabezpieczenie ruskich narodowych mniejszości, lecz żądają zabezpieczenia na zasadzie narodowego katastru we wszystkich miastach.

Takież same stanowisko zajęli Rusini co do miejskiej kuryi powszechnej czyli dopełniającej, domagając się zabezpieczenia ruskich mandatów.

Obie kwestye nie doprowadziły do porozumienia.

W dalszym ciągu wczorajszego popołudniowego posiedzenia dyskutowano o sprawie osiadłości. — W tej kwestyi była wprawdzie różnica zdań, ale nie taka, by stanowiła „casus belli“.

Dyskutowano dalej nad pluralnością, co do której może nastąpi porozumienie, wreszcie nad kwestyą petryfikacyi, której sprzeciwili się Rusini, a tak samo ludowcy, zastrzegając sobie co do niej pewne żądania.

Na dzisiejszej konferencyi będzie omawiana kwestya obszarów dworskich, kompetencya Sejmu i inne mniej ważne kwestye ugodowe.

Lwów, 24 stycznia.

Posiedzenie prezydyów klubów polskich wspólnie z prezesem sejmowego Koła polskiego drem Bilińskim zwołano na dziś przed południem. — Na posiedzeniu będą omawiane kwestye, podnoszone w czasie konferencyj ugodowych z Rusinami.

Budżet krajowy.

(*Telefonem*).

Lwów, 24 stycznia.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj wieczorem i przyjęła z referatu pos. Żardeckiego rubrykę: „Rozmaite“ w myśl propozycyj Wydziału krajowego, z tą jednak zmianą, że na Dom wychodźczy Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie zaproponowano 3 tysiące koron, a dla Muzeum narodowego w Krakowie na zakupno dzieł artystycznej twórczości ludowej również trzy tysiące koron.

Przyjęto następnie z referatu pos. Starowieyskiego rubrykę: „Górnictwo“.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 4 po południu. Jak słychać, budżet zreferowany będzie jeszcze w tym tygodniu, a w przyszłym będzie wydrukowany i przedłożony Sejmowi.

Ukraińscy nauczyciele a obstrukcya w Sejmie.

(*Telefonem.*)

Lwów, 24 stycznia.

Ukraińska „Wzajemna pomoc galicyjskich i bukowińskich nauczycieli i nauczycielek“ we Lwowie ogłosiła w „Dile“ oświadczenie, że zachowanie się posłów ukraińskich w Sejmie nie tylko nie szkodzi postulatom nauczycielskim — jak to podnoszą przeciwnicy tej taktyki — ale jest dobre, bo tylko taki Sejm, jakiego domagają się posłowie ukraińscy, będzie miał szczerą wolę zaspokojenia sprawiedliwych żądań nauczycielstwa.

Wkońcu apeluje „Wzajemna pomoc“ do nauczycielstwa polskiego, aby nabrało tego samego przekonania.

Przed zebraniem się parlamentu niemieckiego.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. Wobec bliskiego ukończenia wyborów do parlamentu omawianą jest żywo sprawa wyboru do prezydyum, do którego tym razem, jak twierdzi „Berliner Ztg am Mittag“, wejdzie jako pierwszy lub drugi wiceprezydent socyalista, jako reprezentant najsilniejszej partyi. Pismo to twierdzi, że w łonie partyi socyalistycznej niema już obecnie dawnych zapatrywań co do usuwania się od obowiązków reprezentacyjnych i że partya socyalistyczna domagać się będzie zastępstwa w prezydyum. W kołach politycznych roztrząsają zresztą możliwość rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, ponieważ cesarz Wilhelm oświadczył, że nie dopuści do tego, aby socyaliści byli najsilniejszą partyą w parlamencie. Z innej zaś strony wyrażają wątpliwość, czy rozwiązanie parlamentu rzeczywiście nastąpi, dodają jednak, że miarodajnem tu będzie stanowisko parlamentu wobec nowych przedłożeń wojskowych i traktatów handlowych.

Konflikt francusko-włoski.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Paryż. Półurzędowe doniesienia dzienników przedstawiają, że rząd francuski zawiadomił rząd włoski, że jeżeli 29 podróżnych tureckich przewiezionych będzie do Tunisu, Marsylii, Ajacio lub Tulonu, wtedy przeprowadzone zostaną dochodzenia co do indentyczności tych podróżnych. Gdyby się wśród tych podróżnych znalazły osoby wojskowe, to nie otrzymają one pozwolenia na dalszą podróż. Jeżeli Włochy ten warunek przyjmą, to rząd francuski gotów jest przedłożyć wszystkie inne sporne punkty trybunałowi rozjemczemu w Hadze. W przeciwnym razie Francya jest zdecydowana przeprowadzić żądania siłą.

„Echo de Paris“ donosi, że Francya zdecydowana jest [illegible] zerwania stosunków dyplomatycznych, jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia. — Francya poleci, aby okręty wojenne towarzyszyły wszystkim parowcom, jadącym do Tunisu i Algieru, a nadto wezwie fabrykantów statków powietrznych, aby nie dostarczali aeroplanów, zamówionych przez Włochy.

Paryż. Konflikt francusko-włoski wciąż zajmuje opinię publiczną, która jest z tego powodu ogromnie rozdrażniona. Francya żąda bezwarunkowo wypuszczenia aresztowanych oficerów tureckich i stawia to jako warunek dalszych rokowań. Gdyby rząd włoski tego warunku nie spełnił, Francya gotowa jest pójść do ostateczności. Zresztą oczekują tu dziś decyzyi w tej sprawie, na dziś bowiem wyznaczono konferencyę między ambasadorem francuskim w Rzymie Barrere a ministrem San Giuliano.

Rozpoczęcie rokowań.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Rzymu że źródła szczególnego: Przedstawiciel francuskiej ambasady radca legacyjny Legrand odbył wczoraj konferencyę z ministrem spraw zagranicznych San Giuliano w sprawie zajścia z parowcem „Manouba“. Legrand zażądał wypuszczenia na wolność uwięzionych w Cagliari 29 Turków. Włoski minister spraw zagranicznych oświadczył, że da odpowiedź dzisiaj, gdyż musi porozumieć się najpierw z prezydentem ministrów. Rokowania będą prawdopodobnie w przyjaznym duchu prowadzone.

Rzym. Ambasador francuski Barrere przybył tu wczoraj.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. Dzienniki angielskie stoją w sprawie konfliktu francusko-włoskiego po stronie Francyi i sądzą, że Włosi nie mieli prawa aresztować oficerów tureckich, jak długo znajdowali się oni pod ochroną flagi francuskiej.

„Daily Telegraph“ porównując floty obu państw, sądzi, że flota włoska przewyższa dzielnością flotę francuską.

Za i przeciw hr. Aehrenthalowi.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Dyskusya w sprawie polityki i stanowiska hr. Aehrenthala przybiera w prasie i w kołach politycznych coraz szersze rozmiary. Redakcya „Deutsch-boehmische Nachrichten“ zamieszcza oświadczenie, że zamieszczona przez nią onegdaj enuncyacya pochodzi od jednego z wybitnych posłów ze Związku niemiecko-narodowego, który był delegatem w poprzedniej sesyi. Poseł Rienessl oświadczył natomiast na zgromadzeniu publicznem, że ataki posła Fuchsa na hr. Aehrenthala nie nastąpiły ani z polecenia, ani z ramienia partyi chrześcijańsko-socyalnej i dodał, że partya chrześć.-socyalna jest za odnowieniem trójprzymierza i przeciw wojnie. Poseł Rienessl powtórzył jednak zarzut, że hr. Aehrenthal był wobec Niemiec w sprawie marokańskiej nielojalnym. „Die Zeit“ atakuje dziś hr. Aehrenthala, któremu zarzuca, że walczy oddawna przeciw ambasadorowi niemieckiemu w Wiedniu Tschirschkyemu.

Wiedeń. „Politische Korrespondenz“ pisze: Omówienie polityki ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala, zamieszczone przez organ niemieckiego Związku narodowego „Deutsche Nachrichten“, dało początek dociekaniom, kto jest autorem wspomnianego artykułu. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że kombinacye takie, o ile wchodzi w grę ministerstwo spraw zagranicznych, są bezpodstawne i nierzeczywiste.

Wiedeń, 24 stycznia.

Hr. Aehrenthal, którego stan zdrowia w ostatnich dniach nieco się polepszył, ma zamiar wyjechać do Gries koło Bozen, skąd wróci dopiero na sesyę delegacyjną, której termin nie jest jeszcze oznaczony.

Dnia 28 b. m. zbierają się tu na konferencyę delegaci niemieccy z delegatami chrześcijańsko-socyalnymi, aby zażądać wyjaśnień z powodu kampanii, prowadzonej przez chrześcijańsko-socyalnych przeciw hr. Aehrenthalowi. O ile dotąd słychać, wśród delegatów Związku niemieckiego panuje zamiar wystąpienia przeciw tej kampanii chrześcijańsko-socyalnych. Z ogłoszonego wczoraj komunikatu tej partyi wynika, że dotychczasowe wyniki tej kampanii nie są widocznie bardzo korzystne. Na niedzielę zwołano bowiem do Wiednia konferencyę prezydyum partyi chrześcijańsko-socyalnej przy udziale delegatów tej partyi, celem omówienia spraw delegacyjnych, a w szczególności stanowiska wobec hr. Aehrenthala. Wspomniany komunikat zaprzecza jednak, jakoby delegaci chrześcijańsko-socyalni działali z jakiegokolwiek polecenia lub jakoby dążyli do restytuowania władzy świeckiej papieża.

Londyn. „Times“, omawiając kampanię przeciw hr. Aehrenthalowi, sądzi, że ustąpienie hr. Aehrenthala w obecnych warunkach byłoby faktem pożałowania godnym, wychodząc ze stanowiska europejskiego. Przeciwnicy hr. Aehrenthala może nawet nie chcą rzeczywiście wojny, tylko nią grożą, aby publiczność usposobić przychylnie dla nowych zbrojeń. Ustąpienie Aehrenthala byłoby obecnie dlatego faktem pożałowania godnym, ponieważ jest on obecnie jedną z podpór pokoju europejskiego.

Wojna domowa w Chinach.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Pożyczka republikańska.

Tokio. Dnia 4 lutego milioner japoński Okura organizuje na własne ryzyko pożyczkę dla rządu republikańskiego w Chinach w kwocie półtrzecia miliona lanów na 7%. Jako gwarancyę pożyczki proponują kolej Szanghaj—Suczou, już oddaną w zastaw budującym ją kapitalistom angielskim.

Według pogłosek dziennika „Asachisimbun“, przygotowywana jest druga pożyczka dla Chin na 10 milionów lanów przez syndykat japoński, zagwarantowana przez Tow. żeglugi „Czajnamerczant“.

Dziennik „Dzidzisimpo“ nawołuje Japonię do zapobieżenia olbrzymiemu współzawodnictwu mocarstw i wyzyskania korzyści pożyczki dla nowego rządu chińskiego.

Krytyczna sytuacya.

Pekin. Według pogłosek urlop Juanszikaja przedłużony został jeszcze o kilka dni.

W razie abdykacyi dynastyi gazeta urzędowa przewiduje rozruchy, które mogą wywołać stowarzyszenia mandżurskie, będące stronnikami dynastyi.

Obawa powstania bokserów.

Petersburg. Z Pekinu donoszą, że postanowiono, aby rodzina cesarska udała się do Mansyszan. Mandżurowie w Pekinie utworzyli organizacyę celem prowadzenia walki przeciw Juanszikajowi i republikanom. Rząd w Pekinie wystosował do wszystkich generalnych gubernatorów cyrkularz z poleceniem strzeżenia pokoju, życia i mienia obcych. Obawiają się bowiem wybuchu powstania bokserów.

Ruchy armii chińskiej.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Pekinu, że rewolucyoniści wynajęli 13 parowców chińskiego Towarzystwa żeglugi, celem przewiezienia głównej części korpusu ekspedycyjnego do wybrzeży Szantungu. Przednia straż w sile brygady przybyła do Czifu.

Telegramy

z dnia 24 stycznia.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem w Schoenbrunnie na dłuższem osobnem posłuchaniu prezydenta ministrów hr. Stürgkha.

Wiedeń. Jedna z tutejszych korespondencyj donosi, że prezes Koła polskiego Biliński po dwudniowym pobycie w Wiedniu pojechał z powrotem do Lwowa, aby brać udział w pracach Sejmu.

Berlin. Cesarz Wilhelm i następca tronu oczekiwać będą arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na dworcu.

Z komisyi socyalno-politycznej.

Wiedeń. Zapowiedziane na piątek dnia 26 b. m. posiedzenie subkomitetu komisyi socyalno-politycznej dla spraw przemysłowych, odbędzie się dopiero dnia 6 lutego przed południem, gdyż referent, jak i kilku posłów, nie może przybyć na posiedzenie piątkowe.

Konferencye wojskowe.

Wiedeń. Konferencye wojskowe pod przewodnictwem cesarza odbędą się 5 lutego. Obecnie odbywają się w ministerstwie wojny konferencye w różnych sprawach wojskowych, w których biorą udział ministrowie obrony krajowej i honwedów.

Hr. Stuergkh w Budapeszcie.

Budapeszt. (Węg biuro koresp.) Prezydent ministrów hr. Stuergkh przybywa dzisiaj do Budapesztu, aby węgierskiemu prezydentowi ministrów hr. Khuen-Hedervaremu złożyć wizytę z okazyi wyzdrowienia. Austryacki prezydent ministrów skorzysta z tych odwiedzin, aby z szefem rządu węgierskiego wymienić zdania w sprawach gospodarczych, w których oba państwa są interesowane.

Porozumienie z obstrukcyą na Węgrzech.

Budapeszt. Na podstawie onegdajszego przemówienia hr. Apponyi'ego, który podał warunki pokoju parlamentarnego partyi Kossutha, odbyła się wczoraj konferencya przywódców stronnictw rządowych i opozycyjnych. Wątpią jednak, czy obecnie na podstawie propozycyj hr. Apponyi'ego przyjdzie do porozumienia.

Obstrukcya w Sejmie styryjskim.

Grac. Przy dyskusyi w Sejmie nad przekazaniem komisyi finansowej sprawozdania wydziału krajowego o funduszu emerytalnym nauczycieli, zabrał głos pos. Korosec i oświadczył, że Słoweńcy byli gotowi współdziałać w Sejmie, gdyby w programie pracy znalazło się było także uwzględnienie ich kulturalnych i gospodarczych życzeń. Ponieważ nie widzą w tej mierze dobrej woli u większości, postanowili wstrzymać bieg prac Sejmu.

Do głosu zapisało się zaraz 6 Słoweńców. Pos Verstovsek przemawiał do godz. 2³/₄ po południu po słoweńsku. Gdy marszałek przedsięwziął głosowanie nad wnioskiem o zamknięcie dyskusyi, okazał się brak kompletu. Następne posiedzenie dnia 25 b. m. W między czasie podjęte będą rokowania o uruchomienie Sejmu. Punkt sporny tworzy skład przyszłej Rady szkolnej.

Grac. Sejm zostanie prawdopodobnie w najbliższych dniach zamknięty, ponieważ Słowieńcy prowadzą silną obstrukcyę.

Serbski następca tronu.

Belgrad. „Tribuna“ donosi, że [illegible] Aleksander z powodu dyferencyi [illegible] wojny złożył godność generalnego inspek[illegible] armii.

Reforma wyborcza we Francyi.

Paryż. Przy obradach nad projektem reformy wyborczej Izba odrzuciła 457 głosami przeciw 91 artykuł w sprawie t. zw. bratania się list kandydatów, według którego to artykułu miało być dopuszczalnem łączenie się pokrewnych stronnictw po pierwszym wyborze.

Echa bandyckiego napadu w Paryżu.

Paryż. Okazało się, że aresztowany pomocnik piekarski Garnier nie jest sprawcą zamachu na posłańca kasowego Caby'ego. Sprawcą jest jego teść. Garniera wypuszczono na wolność.

Nowy rekord lotniczy.

Paryż. Lotnik porucznik Prevost pobił dotychczasowe rekordy wysokości, wzniósłszy się z dwoma pasażerami do wysokości 2200 m. Wzlot odbył Prevost koło Rheims.

Wybory w Turcyi.

Konstantynopol. Minister spraw wewnętrznych polecił władzom prowincyonalnym rozpisanie wyborów do parlamentu na 2 lutego. — Równocześnie wydano postanowienia, celem uniknięcia zaburzeń i aresztowania agitatorów. Na wypadek wykroczeń ma być wszędzie ogłoszony stan oblężenia.

Blokada na morzu Czerwonem.

Neapol. Rząd wysłał stąd dwa okręty celem blokady kilku portów na morzu Czerwonem.

Echa walki pod Gargaresz.

Konstantynopol. „Taniu“ donosi o walce pod Gargaresz z d. 18 b. m. ze źródła autentycznego, że walka trwała 3½ godziny. Włosi musieli kolejno opuścić trzy linie obronne i cofnęli się aż do oazy pod murami Tripolisu. Włosi mieli 150 zabitych i wielu rannych i pozostawili oni na polu bitwy także materyał wojenny. Turcy i Arabi mieli 18 zabitych i kilku rannych.

Ugrzęźnięcie parowca.

Tryest. Dyrekcya Lloydu otrzymała wiadomość, że okręt „Urano“ linii tesalskiej z powodu burzy ugrzązł przy Hora na morzu Marmora. Podróżni zostali przeniesieni na inny parowiec.

Kronika lwowska.

(*Telefonem.*)

Lwów, 24 stycznia

Zjazd lekarzy okręgowych odbył się we Lwowie pod przewodnictwem dra Gilnreinera, zastępcy prezesa Związku lekarzy okręgowych. Po wysłuchaniu sprawozdania rocznego, które przedstawił dr Kłęsk, omawiano sprawy zawodowe. W myśl wniosku prezesa dra Nattera uchwalono wysłać deputacyę do Sejmu, która ma przypomnieć postulaty lekarzy okręgowych, streszczające się w minimum płacy rocznej 1600 ryczałtu na objazdy w kwocie 800 K rocznie i 5 trzechleciach po 200 K. Dla informacyi dodajemy, że lekarze okręgowi pełnią przy Radach powiatowych te same funkcye, co lekarze powiatowi przy starostwach. Lekarze okręgowi często są wzywani przez starostwa do zastępowania lekarzy powiatowych, a czynności ich są bardzo rozległe. Wobec tego żądania lekarzy okręgowych w kwestyi płac są bardzo skromne.

Echa krwawej walki z policyą. Morderca ś. p. Karanta nie opuścił dotychczas celi szpitala więziennego. Sędzia śledczy Zubrzycki przesłuchiwał go już dwukrotnie. Zeznania Białonia mają być tak sprytnie obmyślane, że w sferach sądowych powątpiewają, czy prokuratoryi uda się skonstruować akt oskarżenia w kierunku zbrodni morderstwa. Onegdaj aresztowała policya kochankę, niejaką Kowalczukównę, liczącą lat 20 i odstawiła ją do sądu. Kowalczukówna miała się przyczyniać do ukrywania Białonia. Policya stwierdziła, że Białoń dopuścił się kradzieży na szkodę właściciela sklepu Ligęzy i na szkodę hr. Skarbka.

Tragiczny wypadek przy pracy. W domu pod l. 9 przy ulicy Torosiewicza spadł wczoraj z wysokości I piętra blacharz Natan Schwarz, zajęty naprawą rynien. Upadek był fatalny, gdyż Schwarz złamał obie nogi i rękę. Po prowizorycznem nałożeniu opatrunków, odstawiło nieszczęśliwego pogotowie ratunkowe do szpitala.

Kronika.

Kraków, środa 24 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Tymoteusza b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 28; zachód o godz. 4 m. 18; długość dnia godzin 8 min. 50.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, czasem opady, temperatura przybywa, południowo-zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Legion“.

Bal rabczański w starym teatrze.

Drzewko w ochronce Klemensiewiczowej na Grzegórzkach.

Walne zgromadzenie Czytelni dla kobiet o godz. 6 wieczorem.

Wieczór kameralny w Instytucie muzycznym (ul. św. Anny l. 2) o godz. 6 wieczorem.

Odczyt dra Schmidta: „Ze studyów nad zatrudnieniem robotników sezonowych w prowincyi saskiej“ w Towarzystwie technicznem (ul. Straszewskiego l. 28, II. p.) o godz. 8 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Tow[illegible]

[illegible]

Wy[illegible] [illegible] p. Małachowskiego Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Sędzia z Zalamei“

Publiczne losowanie zakupionych przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych dzieł sztuki, oraz kart udziałowych między członków za drugie półrocze 1911 r. odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., o godz. 10 przed południem, w pałacu sztuk pięknych przy placu Szczepańskim l. 4.

Z Powszechnego Związku artystów. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału Związku wybrano prezesem prof. Axentowicza, a wiceprezesami p. p. Makarewicza, Strojnowskiego i Tetmajera. P. Wojciecha Kossaka, który przystąpił do Związku, postanowiono zaprosić do wzięcia udziału w pracach komisyi dla budowy domu artystów.

Z Instytutu muzycznego. W wieczorze kameralnym, który się odbędzie dzisiaj dnia 24 b. m o godzinie 6 w lokalu Instytutu (ulica św. Anny 2), biorą udział: bracia Holzerowie, W. Syrek, K. Klakurka, M. Szalewski, I. Hochfeldówna i R. Brodil. W program wejdą: Kwintety Dvořaka, kwartety Beethovena i pieśni Jansena i Franza. Wstęp wolny.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się dzisiaj we środę o godzinie 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: Dr Szymanowski: Demonstracya zastosowania aglutynacyi do rozpoznawania promienicy. Dyskusya nad wykładem dra Eisenberga. Odczyt dra Blasberga: „Wydzielanie wewnętrzne ze stanowiska klinicznego“.

Z „Sokoła“. Wielka zabawa kostyumowa w „Sokole“ krakowskim zapowiada się imponująco. Komitet poczynił już szczegółowe zarządzenia co do dekoracyi. Wspaniale przybrana zielenią i kwiatami sala, oświetloną zostanie różnobarwnym światłem elektrycznych reflektorów. Gabinet dla pań będzie stylowo udekorowany przez szczególnie znaną krakowską firmę Wł. Niemczynowskiego i Sp., która bezinteresownie ofiarowała swą pomoc.

Co do niespodzianki zaznaczyć tylko możemy, że będzie to historyczna grupa, w której bierze udział kilkadziesiąt osób.

IV doroczny kiermasz dla dzieci, połączony z wieczorną zabawą taneczną („Zabawa abituryentów“) odbędzie się w niedzielę dnia 11 lutego b. r. w salach Klubu pocztowego na dochód ubogich abituryentów żydowskich. Na niezwykle zajmujący i urozmaicony program kiermaszu złożą się: Przedstawienie amatorskie dzieci dla dzieci, monologi komiczne, arcyzabawne „Chińskie cienie“, trójka błaznów, korowody z chorągiewkami, zabawy dla dzieci, tańce, loterya fantowa, wędka szczęścia, upominki i inne niespodzianki. Nadto udało się komitetowi pozyskać współudział artystki dramatycznej teatru miejskiego, p. Ewy Wojniewiczównej, która wygłosi dla dziatwy szereg zajmujących bajek i wierszyków. Równie interesująco zapowiada się zabawa, która między innemi przyniesie loterye ar-

tystyczną walca kwiatowego „kotyliona“, prowadzonego w sposób zupełnie oryginalny, i wiele miłych niespodzianek. Z pewnością zarówno szlachetny cel, jak i nader zajmujący program kiermaszu i zabawy ściągnie roje naszych „miłusińskich“ oraz wesołej młodzieży.

Wypożyczalnia książek krakowskiego Związku okręg. T. S. L. (ul. Floryańska, 32) wydała w przeszłym roku 41931 dzieł w 60287 tomach, 33327 czytelnikom. Nowych dzieł zakupiono w r. 1911 przeszło 500 tomów, tak, że obecnie wypożyczalnia liczy 10 tysięcy dzieł. Przypominamy, że korzystać może z wypożyczalni każdy członek T. S. L. za okazaniem legitymacyi swego Koła. Wypożyczalnia upoważniona jest do przyjmowania zgłoszeń nowych członków, odbieranie wkładek (2 K) i wydawanie legitymacyj. Abonament od 1 dzieła wynosi 80 hal. miesięcznie, albo 3 hal. dziennie.

Cyfry powyżej przytoczone świadczą, że wypożyczalnia rozwija się. Rozwój ten atoli nie postępuje w takim tempie, jak tego spodziewaćby się można. Różne przyczyny składają się na to. Naturalnie rozwój zależnym jest od chęci społeczeństwa i tylko pomoc i współdziałanie tegoż, ułatwić może zarządowi stworzenie takiej wypożyczalni, któraby odpowiadałaby w zupełności zapotrzebowaniu czytelników. Ileż to po domach zupełnie bezużytecznie, leży książek cennych niejednokrotnie, które przeczytane nie idą w dalsze ręce? Gdyby książkę taką złożono w darze wypożyczalni T. S. L, przyniosłaby niejednemu korzyści. Każda tu bowiem ofiara jest wielką i pożyteczną.

Sądzimy, że głos nasz nie przejdzie bez echa, że znajdą się chętni ofiarodawcy książek i pism (w rocznikach) i znajdą się nowi czytelnicy.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Na stacyę ratunkową zgłosił się wczoraj 31-letni robotnik, zajęty w pracowni bronzowniczej p. Kopaczyńskiego. Robotnikowi temu maszyna urwała dwa palce.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Karol Zapalski, murarz, doniósł wczoraj policyi miejskiej w Podgórzu, że w czasie, gdy był zajęty pracą przy placu Wolnica, skradł mu ktoś z kurtki klucz od mieszkania a następnie udał się tam i skradł mu łańcuszek złoty, srebrny zegarek „Omega“, dalej garderobę i bieliznę łącznej wartości 250 koron. Policya wdrożyła za sprawcą tej kradzieży energiczny pościg.

Propaganda prawosławia w Galicyi. Z Gorlic donoszą: Dnia 18 b. m. wniesiono do starostwa w Gorlicach 36 podań z dwóch wsi ze zgłoszeniami przejścia na prawosławie. Również w innych wsiach propaganda prawosławia czyni postępy.

„Prikarpatskaja Ruś“ donosi, że w gminie Długie wszyscy ruscy mieszkańcy przeszli na prawosławie. — To samo pismo donosi w telegramie i Wiednia, że poseł Markow wręczył prezydentowi ministrów hr. Stürgkhowi i ministrowi spraw wewnętrznych bar. Heynoldowi obszerny memoryał ze skargą „na ostatnie bezprawia administracyi galicyjskiej w stosunku do galicko-russkiego narodu“.

Książę Maksymilian saski profesorem liturgii. „Köln. Volks Zeitung“ donosi z Fryburgu w Szwajcaryi, że prof. ks. Maksymilian saski zaproszony został do objęcia katedry liturgii w arcyb. seminaryum duchownem w Kolonii. Książę propozycyę tę przyjął i rozpocznie naukę w letniem półroczu 1912 r.

Przeciw kinematografom. Z Brixen telegrafują: Kapituła tutejszej dyecezyi zwróciła się do namiestnika Tyrolu z prośbą o wystąpienie przeciw teatrom kinematograficznym, w [illegible]

[illegible] ...wy, że p[illegible] go mordu 8 osób w Borzęcinie [illegible]owani, jest przedwczesną. Aresztowano wprawdzie kilka osób, na których ciążą podejrzenia, ale poważniejszych poszlak niema. Jak słychać, władze śledcze są na tropie morderców.

Żywcem ugotowany. W „Gazecie Radomskiej“ ogłosił p. M. Makowski z Kozienic opis nieprawdopodobnej zbrodni, popełnionej przez niejakiego Maryana Golędzinowskiego, montera elektrowni, na synu niejakiego Makowskiego. Golędzinowski mianowicie schwycił chłopca i wziąwszy go na ręce, zaniósł do kotła z wrzącą wodą. Dziecko krzyczało i prosiło, aby go puścił. On jednak tego nie uczynił, a nawet tym, którzy chcieli zamknąć kocioł z wodą, rzekł: „Nie zamykajcie, bo ja go będę kąpał“.

Podszedłszy z dzieckiem do kotła, opuścił je we wrzącą wodę, trzymając za ramiona i pomimo strasznego krzyku dziecka i prośby, nie wydobył go z ukropu.

Dopiero na krzyk chłopca przybiegł czeladnik kowalski, Stefan Styś, wyrwał Golędzinowskiemu z rąk syna Makowskiego i wydobył go z wody.

Dziecko, powyżej kolan prawie ugotowane, wiło się z bólu, a Golędzinowski naigrawał się z niego, każąc mu próbować chodzić. — Chłopiec zmarł wkrótce.

Groźny pożar we Wilnie. Donoszą z Wilna: W nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 wielka łuna oświetliła kaplicę Ostrobramską, kościół i cerkwie. Miliony iskier i żużli spadały na okoliczne domy, Troicką cerkiew i Ostrobramską ulicę ku Wielkiej. Olbrzymi płomień ognia wznosił się na dachy wśród domów przy samej Ostrej Bramie. Poczęto bić w dzwony, odgłos których, w ciszy nocnej, przy tajemniczem, przerażającem, migocącem się świetle, przejmował trwogą nadbiegających ze wszech stron ludzi. Pożar wszczął się w dziedzińcu domu parafialnego Ostrobramskiego, w drwalniach, w których było kilkanaście sążni opałowego drzewa i w składnikach z rozmaitemi sprzętami, które spaliły się doszczętnie i od których zaczęły się palić dachy przylegających oficyn. Grożące niebezpieczeństwo kaplicy i okolicznym gmachom, przy nadzwyczajnych wysiłkach straży ogniowej zostało usunięte.

Biskup Eulogiusz wobec Anglików. W Petersburgu czynią się przygotowania na przyjęcie posłów angielskich, którzy przyjadą rewizytować parlamentaryuszy rosyjskich. Przyłączy się do angielskiej delegacyi kilku dygnitarzy kościoła anglikańskiego. W Petersburgu utworzył się z tego powodu specyalny komitet z pięciu biskupów, z osławionym posłem biskupem Eulogiuszem na czele. — Duchowni anglikańscy, jadący do Rosyi, spodziewają się, że pobyt ich w Petersburgu przyczyni się do nawiązania bliższych stosunków między kościołem anglikańskim a cerkwią prawosławną. Obrady duchowieństwa obu kościołów będą się toczyć w Ławrze Aleksandra Newskiego. Będzie to jedna z powtarzających się peryodycznie komedyj, urządzanych przez hierarchię prawosławną, żeby wobec sfer decydujących wykazać się „żywotnością“ cerkwi przyciągającej rzekomo inne kościoły. Anglicy nie mają powodu odmówić... dyskusyi, a przyjeżdżają zresztą na studya, żeby poznać bliżej stosunki rosyjskie. Zabawnie złożyły się okoliczności, że duchowni anglikańscy, przybywający w delegacyi, która ma być manifestacyą na rzecz lewicy Dumy, wogóle za konstytucyonalizmem, będą przyjmowani przez reprezentanta najwsteczniejszego obskurantyzmu. Bardzo to dobrze, że nabędą tak łatwo właściwych informacyj z pierwszej ręki.

Zmarli:

Józef Goldwasser, kupiec i obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 74, zmarł w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd kra[illegible]kowie przeniósł starszego oficyała kan[cela]ryjnego Juliana Krzykowskiego z Chrzanowa do Krakowa oraz zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi oficyałów kancelaryjnych Józefa Waszkiewicza w Krakowie dla Krakowa i Władysława Kamińskiego w Chrzanowie dla Chrzanowa.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Dyrektor państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie radca szkolny Władysław Kłapkowski posunięty został do VI kl. rangi.

PIOTR BALDAGNE.

Zamówienia toaletowe.

Ilekroć Germaine de Montette wchodziła do magazynu mód Charmy, biegły naprzeciw niej wszystkie panny sklepowe, przymierzaczki i krawcowe, gdyż Germaine była ich przyjaciółką. Ośmdziesiąt do stu tysięcy franków, które panna de Montette rocznie na stroje wydawała — uczyniły ją jednym z najlepszych gości magazynu, a przecież przytem nie zapomniała, że sama ongi jako panna sklepowa karyerę zaczęła.

Dziś szczególnie serdecznie pospieszyły panny na przywitanie pięknej Germainy i zasypywały ją pytaniami, na pół ze współczucia, na pół z ciekawości.

Germaine była mianowicie od trzech dni wdową: Ernest Tournure, właściciel olbrzymiego domu towarowego, bogaty bardzo przyjaciel jej, który ją ubóstwiał i złotem obsypywał, umarł, przeżywszy lat sześćdziesiąt na zapalenie płuc.

Czy ją zaopatrzył? Czy też może zapomniał o niej i naraził na niepewną przyszłość?

Czy Ernest, żonaty wprawdzie, ale bezdzietny, zastanawiał się nad tem, co stanie się z dziewczyną po jego śmierci? Słowem, czy zapisał jej co?

Personal magazynu Charmy niebawem dowiedział się wszystkiego.

— Więc powiadam wam, dzieci — to był zły człowiek!

— Któżby przypuścił! Nic nie zostawił? Czy pewna jesteś tego?

— To niemożliwe! — Tournure przecież kochał cię bardzo!

— Łajdak to był, łajdak! — powtórzyła z wściekłością panna de Montette.

— Ale przecież coś? — Drobnostkę — tyle bodaj, żebyś z czemś mogła nowe życie zacząć?

— Nie — słyszycie, zupełnie nic! Jakbym nie istniała wcale! — odparła, chodząc nerwowo po pokoju.

— Po tem wszystkiem, co dla niego uczyniłam — ciągnęła dalej. — Nie zapominajcie, moje dzieci, jaki to był człowiek! Dawał mi, co tylko chciałam, to prawda. Ale co to był za grubas — jaki stary, jaki wymagający!

Germaine wpadała w gniew coraz to większy.

— Nie chodzi mi o jego miłość tego starego grata! Naprawdę nie! Ale żem go za mało oszukiwała! Ja głupia byłam! Oczywiście całkiem wierna też nie byłam. Ale gdybym to była przeczuwała!

— Więc istotnie nic ci nie zostawił?

— Nic... Paweł, wiecie przecież, mr. Maron, pyszny chłopak zresztą, zakochany i dobrotliwy... tak jest zawsze — najlepsi ludzie nie posiadają grosza — Paweł informował się: znaleziono testament, którego uniwersalną spadkobierczynią jest pani Tournure. Ona dziedziczy wszystko, to jasne. A przecież ona i tak jest bogata! Conajmniej tak bogata, jak on. Ubiera się w suknie tysiącfrankowe! Testament napisany został przed trzema laty. Wówczas znaliśmy się już bardzo dobrze. Powiadam wam, to skandal!

Chór młodych dziewcząt ciśnie się współczująco jeszcze bliżej Germainy. Naprawdę, to nie było słusznie! Taka ładna dziewczyna, taka wesoła i taka naturalna! Cóż teraz będziesz robić?

— Co będę robić? Usłyszycie o mnie jeszcze!

Panna de Montette prostuje się, troska znika z jej twarzy i przybiera wyraz stanowczości.

— Muszę się zaopatrzyć w nową garderobę. Nic innego mi nie pozostaje! Przecież młoda jeszcze jestem! Zrobicie mi najpierw trzy suknie: jedną z niebiesko-matowego tiulu perłowego, następnie bardzo w oczy wpadającą czerwoną suknię wieczorową.. Ładny materyał czerwony z motywami haftowanych róż czerwonych i różowych — a trzecią suknię z crepe de chin'y, tak samo haftowanej. Następnie zrobicie mi bardzo ładny płaszcz, z okryciem futrzanem sobolowem i złotą pasmanteryą... To byłoby śmieszne, żeby Germaine de Montette z powodu takiego osła usuwała się i może oczy sobie wypłakiwała!..

* * *

Germaine de Montette miała już nazajutrz przyjść do miary. Przyszła dwie godziny wcześniej, aniżeli czas oznaczyła i już odedrzwi wołała:

— Chyba nie zaczęłyście jeszcze roboty, dzieci?

— Ale zaraz do miary będzie gotowe!

— No, w takim razie musicie to komu innemu sprzedać. Muszę zamówić sobie inne suknie.

Germaine objaśniła pokrótce: — Właśnie idę od notaryusza... od notaryusza Tournure'a — dziś wezwał mnie. Znaleziono drugi testament Ernesta. Biedak! Krzywdę mu wyrządziłam! Bardzo szlachetny wprawdzie nie był, ale w końcu zapisał mi 300 000 franków. To nie jest zbyt wiele... ale na parę lat wystarczy, może na dłużej nieco, jeśli będę rozsądna, a zwłaszcza jeśli Paweł trochę mniej będzie przegrywał w klubie. W każdym razie nie mogę ubierać się w czerwoną suknię, ani też w taki płaszcz. Musicie mi uszyć suknię ciemno-fioletową, do niej dodać trochę haftów w tym samym tonie. Zamiast sukni wyciętej zaś coś poważniejszego, czarnego, z koronkami i dżetami. Płaszcz wieczorowy... płaszcz bezwarunkowo jest mi potrzebny, te 300 000 franków nie mogą mi zakazać bawić się... Obszyjcie płaszcz ciemnem futrem.

— Poczciwy Tournure — dodała. — To przecież ładnie z jego strony, że o mnie nie zapomniał. Pomyślcie, drugi testament sporządził przed dwoma laty. Pisze tam, że przy bliższem poznaniu nauczył się cenić mnie.

Trzysta tysięcy franków! Boże, można wytrzymać — no i należy mu się za to trochę wdzięczności. Germaine de Montette wie, co się należy. Biedny Tournure! Więcej był wart, aniżeli inny!

* * *

Następnego dnia zaraz rano zadzwonił telefon w magazynie Charmy. Germaine de Montette telefonuje; po raz drugi odwołuje zamówienie:

— Ani ściegu więcej — przychodzę zaraz.

Przyszła. Ubrana całkiem czarno, w welonie długim, krepowym. Głos zmieniony, ruchy powolne.

Wszystkie panny sklepowe otoczyły ją natychmiast. Jedna odważyła się wkońcu zapytać:

— Czy pana Pawła spotkało jakie nieszczęście?

— Co mnie pan Paweł obchodzi! Wyrzuciłam go precz, tego pana Pawła! Sumienie mnie dręczy, gdy pomyślę, że zdradzałam z nim tego dobr[ego], [który] był dla mnie Ernest. Dzieci! Wczoraj wieczorem znaleziono trzeci testament!... Testament, który sporządził przed dwoma miesiącami. Och, przypominam sobie! Było to wówczas, po odbytej podróży, którąśmy przedsięwzięli oboje z Ernestem. Mój dobry, drogi przyjaciel! Parę dni spędziliśmy we Wrocławiu, sama nie wiem, jak to było, ale wówczas powiedział mi, że teraz odzyskał swą młodość. Krótko mówiąc, pozostawił mi cały swój majątek. Notaryusz mnie zapewnia, że testament jest nienaruszalny! — Tournure był sprawiedliwy! Wiedział, jak go kochałam, mój drogi Ernest! Kiedy wyszłam od notaryusza, jasna suknia paliła mi ramiona, weszłam więc do pierwszego lepszego magazynu i przebrałam się w żałobę! Suknie te są podle zrobione, wyglądam w nich obrzydliwie i oczywiście nie mogę w takich chodzić. — A więc — uszyjcie mi prędko, ale bardzo prędko, jeśli można, na jutro... oczywiście szkody wam zapłacę... suknię żałobną... tylko szykowną... coś bardzo szykownego... cały świat musi widzieć, jak ciężką poniosłam stratę... może z długim welonem...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron wzwyż i stajnia): Zygmunt Rozwadowski z Jasła, Konstancya Danyszowa z córkami z Polanowic (Król. Pol.), Helena Müllerówna, Oskar Sasą z Wiednia, Marcin Jakubski z Wołynia, Stanisław Krzos z Tarnowa, X. Maciej Gajos z Targoszyc (Król. Pol.), inż. Julian Rychlowski z W. Ks. Pozn., Józef Gabrysiewicz ze Sleszowic, Zygmuntowie Mazurkiewiczowie z Rogoźnik, X. prof. Jan Wajczajtis z Szyławotas, Stanisława Kochanowska z Częstochowy, Adolf Landowski, Juliusz Metal ze Lwowa, Sebastyan Jurczyński z Kazania.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 295·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 268·60. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 525·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 247·60. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 125·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 502·—. Clary złr. 40 m. k. 170·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 67·60. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 46·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 75·—. Salmo 40 złr. m. 31·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 245·25. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 246·85. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 500·—.

Paryż, 23 stycznia. Renta 3-pro. 95·02. Mąka 34·10.

Wiedeń, 23 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 653 —, węg. Zakł. kred. 855 —, Anglobanku 325 50, Unionbanku 618 —, Länderbanku 550 —, Bankverein 545 —, Bodencredit 13 10, Galic. Banku hipotecznego 698 —, Akcye praskiego banku kredyt. 727 —, Kolei państwowych 726 50, kolei południowej 110 75, kolei północnej 50 60, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 857 25, Rima Muranyi 691 50, Praskiego Tow. żelaznego 26 92, Fabryki broni 775 —, Akcye tureckie tyt. 316 —, Gal. Karp. Tow. naft. 742 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 90 75, Austr. renta koron. 90 70, Węgier. renta koron 90 05, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 30, 4¼% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 247 50, Marki 117 55, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 80, Skoda 728 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie utrzymane.

Wiedeń, 23 stycznia. Cukier 35·25—35·35; 26·00—26·10 spokojny. Spirytus 67·00—68·00 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Berlin, 23 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 205·50; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 183·25; Tow. handlowe 173·37; Warszawsko-wiedeńskie 181·25; Losy tureckie 173·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·05; Wiedeń krótki 849·75; Noty rosyjskie 216·50; Nowy Jork 4·20·25; 4½ polsk. listy zastawne 95·40; Ameryk. noty 420 —; 3% pruskie konsole 82·40; Lombardy 19·12; Reichsbank 140·60; Packetfahrt 144·50; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.